Nr 257. Kraków, Piątek 10 Listopada 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	„ „ – „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ – „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: samiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowe: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koppera i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hescheles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), i Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 50 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 1 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zbrodniarze!

Rzezie, których widownią były miasta rosyjskie po ostatnim manifeście konstytucyjnym, są klasycznym objawem polityki, na której opierało się dotąd całe czynownictwo doby ostatniej. Inscenowanie tych rzezi, przyznane w delikatny sposób nawet przez samego Wittego, było rozpaczliwym wysiłkiem czynownictwa, czującego, że ostatnia dla niego wybiła godzina, celem utrzymania się przy władzy. Grali zawsze na głupocie i niskich instynktach tłumów, i teraz, dla ratowania swej egzystencyi, raz jeszcze wysunęli do walki czynnik, który jest zaiste ich własną kreacyą, wytworem ich długoletnich rządów. „Czarne sotnie“... chuligany: oto dewiza administracyi olbrzymiego państwa, broniącej się przed świtem nowej ery.

Rosya, w chwili nadania jej konstytucyi, a raczej w chwili jej zapowiedzi, skąpała się w strumieniach krwi. W starej stolicy, w Moskwie, wybuchła okropna wojna domowa. Reakcyoniści i liberali, względnie konstytucyonaliści, staczali zażarte walki, z których brutalna przemoc wychodziła zwycięsko. W południowej Rosyi czynownicy puścili ciemne masy na żydów i wyprawili rzeź, jakiej w tych stronach od niepamiętnych czasów nie było. Odessa, Baku, Batum, Tyflis, Kijów i t. d. spłynęły strugami krwi.

Wszystkie te okropne, dantejskie sceny, jakie po 30 października rozegrały się w Rosyi, są hańbą XX wieku i wyciskają piętno pospolitej zbrodni na gubernatorach, generał-gubernatorach, policmajstrach i jak się tam wreszcie ta dzicz czynownicza nazywa.

Nie lepszym od innych okazał się zarząd czynowniczy w Warszawie, gdy na zbite masy ludu w dniu 1 listopada puścił kozaków, gdy bić i mordować kazał bezbronny lud, cieszący się z... ukazu carskiego.

Są to wszystko rzeczy ohydne, potworne, przejmujące grozą... Wprost wierzyć się nie chce, żeby na kierujących stanowiskach administracyi państwa, w XX wieku, w Europie, stali pospolici zbrodniarze, niezdolni do faktycznego zarządu krajem, ale gotowi każdej chwili do rozpętania, wśród powierzonej sobie ludności, najniższych zwierzęcych instynktów. Zbrodnie, których, z ich poduszczenia, dopuściły się ciemne, ogłupiane dotąd przez nich masy, spadają całym ciężarem na głowy ich inicyatorów.

Ci ludzie byli, powiadamy, dostatecznie zgangrenowani, aby lud popchnąć do zbrodni, ale nie posiadali ani na tyle zmysłu oryentacyjnego, ani faktycznego przywiązania do państwa, które ich zaufaniem darzyło, aby spostrzegli, że w tej ostatniej chwili przywrócić mogli spokój w kraju, przez postępowanie, zgodne z duchem manifestu carskiego. Oni, słudzy caratu, podnieśli bunt przeciw woli swego pana i w krwi, powierzonej swej opiece ludności, zanurzyli ręce po łokcie. Oni w tej chwili dziejowej nie myśleli ani o państwie, ani o narodzie, ani o carze nawet, którego wizerunkiem swoje zbrodnie pokrywali, — ale o sobie, o swoim osobistym interesie, o przedłużeniu swej autokratycznej władzy, dzięki której bezkarnie okradali i mordowali lud.

Jeżeli Rosya obmyje się wreszcie z tej niewinnie przelanej krwi, powinna przedewszystkiem ukarać zbrodniarzy-czynowników. Już nie partyom rewolucyjnym, nie zwolennikom wolności i światła, ale cywilizacyi, ludzkości całej, obrażonej w jej najświętszych uczuciach, należy się zadośćuczynienie za to wszystko, czego dopuścili się ci zbrodniarze, niegodni imienia narodu, rwącego pęta wiekowej niewoli.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze w Galicyi.

W dniach 10 i 11 b. m. odbędzie się w Krakowie tegoroczne walne zgromadzenie delegatów „Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych naszego kraju“. Opracowana i wydana przez Biuro Związku statystyka tego rodzaju stowarzyszeń zawiera dużo zajmujących szczegółów, stanowiących ważny przyczynek do dziejów rozwoju gospodarki zarobkowej w Galicyi. Obejmuje ona bowiem nietylko sprawozdania o stanie majątkowym stowarzyszeń należących do „Związku“, lecz wogóle wszystkich, których bilanse czy to bezpośrednią czy pośrednią drogą otrzymać było można. Stowarzyszeń takich było w kraju naszym w końcu roku 1904 razem 1162, w tej liczbie 803 systemu Schulzego z Delitsch, a 359 systemu Raiffeisena. Co się tyczy ostatnich, statystyka Związku podaje tylko sumaryczne ich cyfry bilansowe, ponieważ dokładną i szczegółową ich statystykę prowadzi Biuro patronatu przy Wydziale krajowym.

Przedewszystkiem dowiadujemy się ze sprawozdania Biura Związku, że liczba stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych wzrosła w ubiegłym roku o 123, i to stowarzyszenia systemu Schulzego o 31, a systemu Raiffeisena o 91. Największy przyrost wykazują w pierwszej kategoryi stowarzyszenia ruskie, rozsiedlone na przestrzeni od Zbrucza do Sanu, co z rozmaitych względów zasługuje na uwagę.

Stowarzyszeń kredytowych było w końcu roku 1904 w kraju naszym 1032, w tej liczbie 673 systemu Schulzego. Z tych 55 nie dostarczyło sprawozdań bilansowych; pięć bowiem nie weszło jeszcze w życie; 23 usprawiedliwiło odmowę likwidacyą, 22 odmówiło informacyj co do swych bilansów bezwarunkowo, o 5 zaś niczego nawet pośrednią drogą nie można się było dowiedzieć.

Wielce znamiennym dla stosunków społecznych i ekonomicznych naszego kraju jest fakt, że w liczbie 673 stowarzyszeń kredytowych Schulzego mieści się aż 420 wyznaniowo-żydowskich. Stanowią one 62·4 procent ogólnej liczby, tak, że na stowarzyszenia mieszane lub chrześcijańskie przypada tylko 37·6 procent. Te wyznaniowo-żydowskie stowarzyszenia rozsiadły się głównie we wschodnich, najuboższych powiatach kraju.

W kategoryi stowarzyszeń wytwórczo-handlowych zaznacza sprawozdanie Biura Związku dalszy, jakkolwiek powolny rozwój. Pomnożyły się one tylko o jedno stowarzyszenie, wzrost zaś wykazują głównie stowarzyszenia należące do Związku. W tej kategoryi spółek jest jeszcze wiele anemicznych lub nieoględnie kierowanych, dużo z nich istnieje zaś tylko w rejestrach handlowych. — W statystyce obecnej brakuje też aż 42 bilansów tego rodzaju stowarzyszeń.

W ogólnej liczbie 803 stowarzyszeń kredytowych było 699 z ograniczoną, a tylko 104 z nieograniczoną poręką.

Liczba członków stowarzyszeń kredytowych wzrosła w roku 1904 o 31.779 tak, że wynosiła wówczas 552.888; liczba członków stowarzyszeń wytwórczych i handlowych dosięgła liczby 13.432, czyli podniosła się o 2032. Z tych ogólnych cyfr przypada na stowarzyszenia należące do Związku, 245.393 względnie 4127 członków.

Udziały członków pomnożyły się w stowarzyszeniach kredytowych o 4,188.146 koron, w stowarzyszeniach wytwórczo handlowych o koron 674.676, czyli o 15·27 a względnie 18·06 procent.

Pierwsze wynoszą obecnie razem 31,609.826 koron (w tej liczbie u stowarzyszeń związkowych 19,027.177 koron), drugie: 4,294.797 koron (u związkowych 2,554.905 koron). Tak w jednej jak i w drugiej kategoryi stowarzyszenia związkowe wykazują stosunkowo znacznie większy przyrost.

Fundusze rezerwowe wynoszą u stowarzyszeń kredytowych 10,129.747 K, u handlowo-wytwórczych 946.667 K i wzrosły u pierwszych o 1,402.165 K, u drugich o 245.554 K, czyli o 16·06, względnie 35·02%. Fundusz rezerwowy związkowych stowarzyszeń kredytowych powiększył się o 565.736 K, czyli o 13·74%, tak, że stanowi dziś pokaźną kwotę 4,680.865 K.

Cały wogóle kapitał własny galicyjskich stowarzyszeń kredytowych wynosił w końcu przeszłego roku **41,739.574 K**, o 5,590.311 K więcej, niż w roku poprzednim, z czego 23,708.042 koron przypada na stowarzyszenia związkowe. Kapitał własny stowarzyszeń wytwórczo-handlowych podniósł się o 920.231 K i wynosił 5,241.465 K.

Przechodzimy teraz do działu, który w pewnej mierze jest najlepszym barometrem stosunków ekonomicznych kraju, do działu wkładek oszczędności. Do Kas stowarzyszeń zarobkowych wpływa naturalnie tylko część ogólnych oszczędności mieszkańców kraju, jednakże już i wzrost lub upadek tej ich części daje nam możność ocenienia warunków ekonomicznych pewnego roku lub okresu czasu. Otóż właśnie w tym dziale zaznacza się postęp stosunkowo wielki. Według statystyki Biura związku, wkładki oszczędności w towarzystwach kredytowych wzrosły w r. 1904 o 22,356.634 K, czyli o 20·22 prc. — tak, że dosięgły sumy **132,925.314 K.** Wkładki te w stowarzyszeniach, należących do Związku, wynoszą 64,391.384 K, a wzrosły o 7,291.483 K, czyli o 12·77%.

Ponad 1 milion koron wkładek miało 19 stowarzyszeń, od pół miliona do miliona 18, niżej 10.000: 51 stowarzyszeń.

Inne długi stowarzyszeń kredytowych obejmowały razem kwotę 38,692.114 koron (związkowych 15,403.709 kor.).

Cały kapitał obcy w tych stowarzyszeniach dosięgnął razem kwoty 171,617.429 koron, w związkowych 79,795.093 kor. Stosunek tego kapitału do własnego przedstawiał się więc, jak 4·11 do 1, w związkowych jak 3·36 do 1, podczas gdy w roku 1903 był jak 3·89 do 1, względnie 3·46 do 1.

Stan pożyczek, udzielonych przez towarzystwa kredytowe, wynosił ogółem 196,175.821 kor. (w stowarzyszeniach związkowych 94,816.923 kor., tu wzrósł o 11,596.618 koron). Suma kredytu, udzielonego w ciągu tego roku, obejmowała ogółem 328,172.163 kor.

Czysty zysk stowarzyszeń wzrósł w tym roku o 248.558 koron, czyli o 11·68 procent (w związkowych o 42.090 kor., czyli o 3·79 proc.). Wynosi on razem 2,376.026 kor., z czego na stowarzyszenia kredytowe związkowe przypada 1,152.473 kor. Jest to przeciętnie 1·08 proc. od kapitału obrotowego, który we wszystkich stowarzyszeniach kredytowych podniósł się do 219,752.329 kor.

Ograniczając się dziś do podania najważniejszych cyfr ze sprawozdania Związku, wyrażamy uznanie dla pracowitości jego biura, a zwłaszcza redaktora tego sprawozdania, sekretarza Związku, p. Narcyza Ulmera, który dał nam rzeczywiście statystykę bardzo wyczerpującą i względnie bardzo dokładną. Wykazuje ona pomyślny rozwój naszych stowarzyszeń zarobkowych, a temsamem świadczy i o tem, że dobrobyt w kraju podnosi się, jakkolwiek jeszcze bardzo powoli.

Obstrukcya na kolejach austryackich.

Tak zwana „obstrukcya“, czyli „bierny opór“ kolejarzy wzrasta nieustannie. Z północno-wschodnich Czech nadeszły wiadomości, że i na tamtejszych liniach kolejowych zapanowała obstrukcya, skutkiem czego nastąpiły przeszkody w ruchu kolejowym. Służba kolei Południowej i kolei państwowej w Insbruku rozpoczęła obstrukcyę dnia 8 b. m., na niektórych liniach do strejku przyłączyli się także i maszyniści, a obiega pogłoska, że nawet służba poczty kolejowej zamierza podjąć bierny opór. Na kolei Zachodniej, tudzież Franciszka Józefa albo już wybuchła obstrukcya, albo lada chwila wybuchnie. Z dyrekcyi kolei państwowej w Insbruku i Villach donoszą, że bierny opór doprowadził już do zupełnego wstrzymania ruchu towarowego, a wszystkie pociągi osobowe przychodzą z opóźnieniem. Jak donoszą z Budziejowic, wszystkie pociągi towarowe utknęły na stacyach. Wskutek tego już i osobowe pociągi, nie mając miejsca do przesuwania, spóźniają się o kilka godzin. Wczoraj wszystkie osobowe pociągi wewnątrz Czech spóźniły się o kilka godzin. — Służba tych pociągów nie przyłączyła się jeszcze do oporu, ale pociągi towarowe na stacyach przeszkadzają prawidłowemu ruchowi. Kolejarze grożą rozszerzeniem obstrukcyi na wszystkie koleje państwowe i prywatne, a w danym razie przejściem do strejku. Rząd, wedle doniesienia z Pragi, ma zamiar energicznie wystąpić przeciwko obstrukcyi i wydał polecenie do wszystkich urzędników kolejowych, ażeby oświadczyli służbie, iż władze uważają obstrukcyę za odmówienie spełniania czynności i postąpią sobie w myśl tej zasady.

Groźba rządu nie odniosła dotąd żadnego skutku. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie personalu służby kolei państwowej na dworcach wiedeńskich. — Uchwalono przyłączyć się do biernego oporu, a to już od dzisiaj od godziny 7 rano. Przy tej sposobności stwierdzono, że liczba przesuwaczy w Austryi wynosi około 20.000 osób.

Co do polepszenia bytu robotników kolejowych, oświadcza ministerstwo handlu, że podwyższenie płac robotników na kolejach państwowych wedle projektu ministerstwa pochłonęłoby 2 do 3 milionów rocznie. Zupełne uwzględnienie wymagań robotników zwiększyłoby wydatki o 12 milionów koron, a gdyby uwzględniono równie życzenia podurzędników, trzebaby wyasygnować dalsze 4 miliony rocznie. — Organizacya kolejarzy w Wiedniu ogłasza, że w Pradze w rokowaniach z radcą ministeryalnym Pascherem brali także udział urzędnicy kolejowi, którzy jako swojego przedstawiciela wysłali rewidenta kolei państwowych Pohnerta. Ministerstwu kolei przedłożono następujące żądania: Dodatek drożyźniany do wszystkich pensyj, wynagrodzeń i kwaterowego ma być przyznawany procentowo wszystkim kategoryom a mianowicie ma otrzymać: wszyscy robotnicy dzienni 20%; słudzy VI, V, IV tudzież III kategoryi 20%; słudzy II i I kategoryi 10%; podurzędnicy V i IV kategoryi 20%; podurzędnicy III, II i I kategoryi 10%. Żądania urzędników są następujące: Możność awansu aż do VII klasy dyet i co najmniej 10% dodatku drożyźnianego aż do VIII-ej klasy dyet włącznie.

Obecnie, jak donoszą z Pragi, komitet wykonawczy kolejowy ogłasza zmienione warunki, w jakich odstąpi od biernego oporu. Warunki te brzmią: 1) 20% dodatek drożyźniany, zarówno do płac jak do kwaterowego; 2) utworzenie komisyi z zastępców ministerstwa kolei i reprezentantów służby kolejowej, oraz organizacyi tej służby celem wypracowania ustawy o stosunku służby na kolejach; 3) zupełna bezkarność dla służby, która przyłączyła się do oporu biernego. Czy rząd przyjmie te warunki, nie wiadomo.

Skutki obstrukcyi są już zbyt widoczne, ażeby je można ukryć. Wprawdzie urzędowe źródła milczą o nich, ale dzienniki wiedeńskie otrzymują prywatne wiadomości, które świadczą, że obstrukcya kolejarzy nie jest wcale „quantité negligeable“. Stowarzyszenie wielkich handlarzy węgla w Pradze telegraficznie zwróciło się do ministerstwa kolei z prośbą o jak najrychlejsze zaradzenie przerwom w ruchu kolejowym, które spowodować mogą katastrofę dla handlu węglem i dla konsumcyi. Związek czeskich handlarzy zboża i produktów rolniczych wysłał podobną depeszę, w której oświadcza, że obecne stosunki na kolejach czeskich grożą ruiną handlowi zbożowemu i rolnictwu. Jak gdyby dla powiększenia klęski, koleje zaprowadziły przedłużony termin dostawy towarów o 10 dni! A więc węgiel, zboże i wszystkie wogóle towary będą transportowane o 10 dni dłużej.

Cała prasa czeska stoi po stronie kolejarzy. Jak donosi „Bohemia“, wielu urzędników kolejowych pisemnie oświadczyło, że się solidaryzują z żądaniami robotników, a podurzędnicy milcząco nietylko popierają obstrukcyę, ale nawet biorą w niej czynny udział. — Dzienniki wiedeńskie albo wcale nie wypowiadają swojego zdania o obstrukcyi, albo występują w obronie kolejarzy. Ważną jest rzeczą, że przemysłowcy czescy przypisują winę rządowi i twierdzą — jak donosi „Zeit“ — że obecnie nawet natychmiastowe przedłożenia przez rząd projektu reformy wyborczej już może nie zapobiegnie ogólnemu ruchowi robotniczemu. Publiczność sympatyzuje z kolejarzami, którzy, nauczeni doświadczeniem włoskich kolegów, nie stawiają ruchowi pociągów osobowych żadnych przeszkód, ażeby nie zrazić sobie podróżującej publiczności. Pociągi osobowe opóźniają się tylko skutkiem przepełnienia torów na stacyach wozami towarowemi.

Kronika anarchii w Rosyi.

Nadesłane nam wczoraj gazety kijowskie przepełnione są szczegółowym opisem strasznych wypadków, jakich Kijów był widownią. Ponieważ telegramy dały nam już o nich dość dobre pojęcie, przeto zaznaczymy tylko, że gazety kijowskie stwierdzają na każdym kroku, iż wojsko nietylko przypatrywało się spokojnie rozbijaniu sklepów, biciu i rzezi żydów, ale pomagało niejednokrotnie tłuszczy, która ten pogrom przedsięwzięła. Są również fakta dowodzące, iż policya organizowała chuliganów i wspólnie z nimi rabowała. Wobec tego wysoce charakterystycznem jest zachowanie się Dumy kijowskiej, która 31 głosami przeciw 20 uchwaliła wyrazić wdzięczność wojsku i policyi za ich zachowanie się. Fakt ten lepiej dowodzi, że większość rosyjskiej ludności Kijowa sprzyjała pogromowi, którego dzikie, straszne sceny stanowią hańbę ludzkości. Dość powiedzieć, że mordowano całemi masami dzieci szkolne, że rozpruwano wnętrzności kobietom, a wśród grabieżców mienia znajdowały się małżonki ludzi zamożnych, zajmujących wybitne stanowiska. — Pomiędzy ranionymi spotykamy kilka nazwisk polskich, jak: Paweł Wiśniewski, Marya Dobrzańska, Bronisława Ostrowska, Wincenty Rożański...

Z Moskwy donoszą „Rusi“, że na targu mięsa na Ochotnem rzeźnicy otwarcie mówią kupującym, iż „ochotnicy patryotyczni“ przysięgli przed świętym obrazem wymordować wszystkich studentów i że spokój nastąpi wtedy dopiero, kiedy ostatni student zostanie zabity. W związku z tem jest doniesienie „Nowosti Dnia“, że tłum chuliganów chodzi po kamienicach i zbiera dokładne wiadomości, gdzie są mieszkania studenckie.

Metropolita Władymir tłomaczy się, iż okólnik wydany przez niego i odczytany w cerkwiach, który czerń zachęcał do rozbojów, miał na celu tylko uspokojenie. Wprawdzie może było w nim kilka, nieostrożnych wyrażeń, ale stało się to skutkiem pośpiechu. Innego zdania jest część duchowieństwa, która ogłasza potępienie okólnika metropolity, a nawet „Świątiejszy Synod“ rozporządzeniem swojem potępił ów okólnik, ponieważ „znajduje się w nim poniekąd wezwanie ludności do własnej obrony w zakresie przekonań politycznych“.

„Ruś“ ogłasza okólnik rozesłany do dzienników przez Radę drugiej tajnej petersburskiej organizacyi monarchistów-konstytucyonalistów. Rada postanowiła udzielić następujących wskazówek drużynom organizacyi:

a) nie sprzeciwiać się ulicznym manifestacyom i mityngom, jeżeli one nie są skierowane przeciw osobie cara i cerkwi prawosławnej;

b) nie sprzeciwiać się żądaniom rozmaitych swobód, jeżeli nie mają na celu dążności republikańskich lub autonomii kresów;

c) każdego, nie zważając na płeć i wiek, kto gdziekolwiek obrazi osobę cara, przemawiać będzie za republiką, lub poniżać cerkiew prawosławną, na miejscu karać śmiercią bez żadnej litości. Polecenie to przez setników udzielono do wiadomości wszystkich „drużyn“.

Między osobami, które wypuszczono w dniu 4 listopada z więzień petersburskich, znajdujemy następujące nazwiska polskie: Emilia Zawadzka, Marya Niewęgłowska, Zofia Pietraszkiewiczówna, Julia Sikorska i Wanda Sztajmanówna. Wogóle między wypuszczonemi była większość kobiet.

Z Baku urzędowy telegram donosi (streszczenie): 3 listopada zbierali się od rana robotnicy dla patryotycznej manifestacyi. W procesyi z portretem cara wzięła udział grupa inteligentnych kobiet. Po południu połączyło się z manifestantami 500 robotników z Bibi Ajbata. Do manifestujących zaczęto strzelać z domów ormiańskich i rzucono bombę. Strzelanina była tak silna, że w niewielki portret cara trafiły cztery kule. Żołnierze przez 8 minut strzelali do domów ormiańskich, a rozdrażnieni manifestanci podpalili 12 domów. Przez 9 godzin wybuchały w nich bomby. Znaleziono broń mauzerowską i naboje dum-dum. Między innemi zgorzał 3-piętrowy dom Mirzabekanca. — Inny, prywatny już telegram, donosi, że nie dopuszczono straży ogniowej i że zgorzała cała dzielnica. Zrabowano setki sklepów ormiańskich. Zabitych i ranionych przeszło sto, między nimi znajduje się duchowny ormiański. Pogrom Ormian trwa dalej. Żydzi uciekli do domów tatarskich. Grabież odbywa się w oczach wojska.

W Syzraniu uczeń szkoły realnej strzelił do policmajstra. Kula przeszyła palto. Ucznia zbił naród do „półśmierci“.

W Nowogrodzie partya antirewolucyonistów gospodaruje bezkarnie. Zburzono oba gmachy gimnazyalne, oraz wiele domów. Powód do nieporządków dał mityng wolnomyślnych. Liczba ofiar niewiadoma.

Z Putywla donoszą, że w wielu okolicznych majątkach chłopi naznaczyli krótki termin, w czasie którego mają im być oddane przez właścicieli grunta, częścią bezpłatnie, częścią w dzierżawę.

W Wiatce zorganizowano kontrdemonstracyę i bito wszystkich spotkanych inteligentów. Są zabici i ranni.

W Chersonie po „patryotycznej“ manifestacyi przez dwa dni trwał pogrom żydowski w oczach spokojnie patrzącego wojska i policyi. Dopiero dnia drugiego po południu półrota żołnierzy strzelała do burzycieli i zabiła z nich sześciu.

O pogromach żydowskich, będących następstwem „patryotycznych manifestacyj“, donoszą dalej z Mohilewa, Korolewca, Iwanowowozniesienska, Ananiewa, Mardarówki, Briańska, Hadziacza, Kazania, Nowoczerkaska, Sewastopola, Wielkich Łuk, Eupatoryi i t. d. Wszędzie są zabici i ranni. Policya prawie nigdzie nie przeszkadzała pogromowi.

W powiecie nowożybkowskim chłopi grabią majątki obywatelskie.

W Nikołajewie konsulowie zagraniczni zażądali od naczelnika miasta, ażeby przedsięwziął energiczne środki dla ochrony obcych poddanych. Pasażerowie, jadący z Elizawetgradu do Odessy, wrócili się z pół drogi. Na stacyach trwoga. Miejscowości Gołta i Olwiopol palą się.

W Tyflisie, w samym szpitalu Michajłowskim, złożono 35 zabitych i 59 rannych. Wszystkie domy, które ostrzeliwano, zajęte są wojskiem.

W Jarosławiu odbyły się dwie manifestacye. Jedna z portretami cara i hymnem „ludowym“, druga z czerwonemi sztandarami i marsylianką. Przyszło do starcia. Kozacy rozpędzili manifestantów; jest kilka osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

W Permie gubernator zarządził śledztwo przeciw kozakom, którzy bili i mordowali spokojną publiczność.

W Riazaniu grupa inteligencyi i młodzieży, wracając od gubernatora, którego prosiła o wypuszczenie więźniów, została napadniętą przez kozaków. Kilkanaście osób jest ciężko ranionych.

W Orle po pogromie żydowskim panuje częściowy spokój. Sklepy są jednak zamknięte, gdyż czerń chodzi po mieście. Rzuciła się ona 4 b. m. na dwa domy adwokatów „podejrzanych“ o antirządową agitacyę. Kozacy wszakże tłum rozpędzili.

W Rewlu tłum 25-tysięczny odprowadził na cmentarz zwłoki 47 ofiar. Policyi i wojska nie było. Sklepy zamknięte, z domów wywieszono żałobne flagi. Nawet w oknach gmachów rządowych paliły się świece. Porządek utrzymywali robotnicy. Podobny pogrzeb odbył się w Sebastopolu.

W Wołogdzie czerń, składająca się z majstrów i robotników, chciała rozpędzić wiec wolnomyślnych, wołając: „Nam potrzeba cara!“ Wiecownicy uciekli drugiem wyjściem, — część ich jednak dostrzeżono i pobito. Następnie tłum rozbijał magazyny.

W Kostromie rzucił się „prosty naród“ na młodzież. Jest ranionych osób 23.

W Witebsku, podczas kiedy redaktor urzędowych „Gubernskich Wiedomosti“ objaśniał licznej publiczności manifest konstytucyjny, napadli kozacy i zabili 2 żydów. W dwie godziny później przed gmachem rządowym zabito 4 osoby, raniono 20.

Przerywamy ten spis ostatnich ech pogromów i manifestacyj. Zanotujemy jeszcze w końcu charakterystyczny fakt, że w Moskwie podczas olbrzymiego pogrzebu robotnika Baumana, zabitego przez „Czarną sotnię“, śpiewano „Marsza żałobnego“, „Wiecznaja pamiat'“, „Marsyliankę“, „Czerwony sztandar“, „Hymn internacyonalny“ i... „Warszawiankę“.

W zaborze rosyjskim.

Nadeszłe wczoraj dzienniki rosyjskie z dnia 6 listopada przynoszą liczne telegramy z Królestwa i w ogóle z zaboru rosyjskiego. Opuszczając telegramy o manifestacyach i wypadkach warszawskich, bo podaliśmy o nich znacznie obszerniejsze sprawozdania, streszczamy telegramy z innych miejscowości.

Z Wilna telegrafują, że nastał tam spokój. Otwarto sklepy już 4 listopada, ale strzał do policyanta wywołał znów starcie z wojskiem, wskutek czego było kilku ranionych. To wywołało wzburzenie umysłów, ale dzień następny przeszedł już całkiem spokojnie. Tego dnia (5go) pochowano uroczyście na prawosławnym cmentarzu zwłoki robotnika Tichonowa, zabitego przez wojsko w dniu 3 listopada. W pochodzie szli obywatele i robotnicy bez różnicy wyznania i narodowości. Złożono 70 wieńców. Następnie odbył się mityng na ulicy, w którym brało udział około 20.000 ludzi. Wypowiadano mowy rewolucyjne. — Jeden z mówców, chrześcijanin, wzywał chrześcijan do przedsiębrania energicznych środków, aby nie dopuścić do pogromu żydowskiego. — Wszyscy obecni dali uroczyste przyrzeczenie uczynić zadość wezwaniu. Policyi nie było, porządku nie naruszono. Po mieście rozlepiono odezwy generał-gubernatora, katolickiego biskupa Roopa, prawosławnego Nikandra, oraz przedstawicieli miasta i wszystkich organizacyj, mające za cel uspokoić ludność wobec pogłosek o przygotowaniu zaburzeń antisemickich. Miejscowe gazety wyszły w zmniejszonym formacie, ale już bez cenzury. Jeżdżą dorożki, przywrócono oświetlenie elektryczne, rozpoczął się zwykły ruch handlowy.

W Mińsku naczelnik kolei libawsko-rowieńskiej wezwał w dniu 5 b. m. służbę kolejową, aby

powróciła do zajęć wobec otrzymanych swobód obywatelskich i rozkazu ministra komunikacyi, aby przedsięwzięto środki do poprawy bytu niższych funkcyonaryuszów. Odbył się więc zatem wiec kolejarzy, którzy postanowili urządzić uroczyste nabożeństwo za poległych przed kilku dniami, a następnie powrócić do zajęć. Następnego dnia zakończono strejk polityczny w fabrykach. Sklepy po południu otwarto. Policyant Jakubowicz, który zabił podczas mityngu adwokata przysięgłego Jentysa, został uwięziony. Kolej moskiewsko-brzeska jest już w ruchu. Do Petersburga wyjechała deputacya miejska w celu przedstawienia wyższej władzy wypadków z dni ostatnich i zażądania śledztwa.

W Białostoku rozpoczęto robotę w fabrykach. Pociągi odchodzą podług rozkładu. Ukaz o amnestyi przyjęty został radośnie. Prokurator Małafiejew odczytał w więzieniu telegram o amnestyi, aby uspokoić aresztowanych. Wysłano do Wittego deputacyę z żądaniem zniesienia stanu wojennego.

W miasteczku Gródku tłum przenoszący tysiąc ludzi urządził demonstracyę, a na wezwanie do rozejścia się, odpowiedział strzałami z rewolwerów. Policya, strażnicy i leśnicy strzelali do tłumu, wskutek czego jest 2 zabitych, a 20 rannych.

W Grodnie 5 b. m. wypuszczono więźniów politycznych. Zamieszek nie było.

W Kownie 1 b. m. zamknięto wszystkie sklepy wskutek rozpoczętego ogólnego strejku. Na placu odbył się mityng. Gazety nie wyszły, szkoły były zamknięte. Po południu jakiś czynownik odczytał na placu manifest konstytucyjny. Powitano go okrzykami: hurra! Grupa robotników i młodzieży ze śpiewami udała się do gubernatora żądając uwolnienia więźniów politycznych. Następnych dni był spokój. W dniu 5 b. m. zastrejkowali robotnicy krawieccy. Członkowie Bundu w synagogach wzywali żydów, aby wstrzymywali dzieci od manifestacyj. Tegoż dnia po nabożeństwie urządzono „patryotyczną“ manifestacyę ze śpiewami i noszeniem portretu cara po mieście. Gubernator wydał czułą odezwę, w której zaznaczył polityczny charakter ogólnego strejku i przyznał mu prawo żądania sprawiedliwych ustaw. „Car usłyszał głos narodu, bo dobro narodu jest jego dobrem, a ból narodu jego bólem. Więc dał narodowi ustrój przez niego pożądany. Wobec tego wszyscy wierni synowie Rosyi powinni się połączyć w spokojnej pracy dla państwa. Niech więc ludność Kowna powróci do swych zajęć“. Czuła odezwa kończy się zapowiedzią użycia surowych środków w razie naruszenia porządku.

W Płocku strejk nie ustaje, Sklepy na głównych ulicach zamknięte. Żegluga parowa wstrzymana. Braku żywności nie ma. Miejscowa polska gazeta („Echa Płockie i Włocławskie“) wyszła bez cenzury. 4 listopada odbyło się zebranie ludności na placu Teatralnym. Kiedy konnica je rozegnała, tłum udał się przed dom gubernatora, prosząc go, aby w celu uspokojenia ludności zezwolił na odbycie wiecu na Nowym Rynku. Gubernator zezwolił, wiec odbył się spokojnie. Wielu mowców wzywało do zgody i jedności, aby wspólnemi siłami starać się o uzyskanie szerszych praw narodowych.

W Piotrkowie wypuszczono z więzień i aresztów osób 50. Ludność rosyjska urządziła „patryotyczną“ manifestacyę z narodowemi sztandarami i śpiewami. Manifestanci, doszedłszy do domu gubernatorskiego, prosili gubernatora o przesłanie carowi uczuć wdzięczności za ogłoszone prawa. Następnie udali się do soboru, gdzie odbyło się nabożeństwo za cara i spokój Rosyi. Manifestacya odbyła się spokojnie. Ludność polska zachowała się wobec niej życzliwie.

W Zgierzu miejscowa ludność niemiecka w dniu 4 listopada urządziła „patryotyczną“ manifestacyę z portretem cara, narodowemi sztandarami i śpiewem „Boże cara chrani“. (Widocznie Niemcy drżąc o swoją skórę, chcą zyskać rząd dla siebie objawami lojalności).

W Kaliszu 4 listopada o godz. 12 w południe na wieży kościoła św. Józefa pojawili się dwaj trębacze i odegrali kilka razy hymn: „Boże coś Polskę“. Następnie na tej samej wieży zawieszono chorągiew z polskim herbem państwowym. Na zwołanym tegoż dnia mityngu mówcy stronnictwa narodowo-demokratycznego mówili o konieczności uzyskania pełnej autonomii dla Polski ze sejmem w Warszawie. Nazajutrz (5 bm.) pojawiła się u gubernatora deputacya obywateli z żądaniem, aby pozwolił na zorganizowanie miejskiej milicyi dla ochrony spokoju i porządku. Gubernator odpowiedział, że ma dostateczną ilość wojska, ażeby nie dopuścić do żadnych gwałtów i ochronić przed niemi mieszkańców wszelkiego wyznania i narodowości.

Sytuacya w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z Zagłębia Dąbrowskiego, a zwłaszcza z Sosnowca, otrzymujemy z kilku stron bardzo zajmujące informacye, z których wyjmujemy kilka ważniejszych szczegółów, dających pogląd na sytuacyę w tym okręgu.

Stronnictwa socyalno-demokratyczne, jak donosi agencya Grabowa, opanowały całe położenie. „S. D. Królestwa i Litwy“ odrzuciła wprawdzie propozycyę P. P. S., mającą na celu utworzenie wspólnego komitetu wykonawczego, zgodziła się jednakże na to, ażeby obie strony informowały się wzajemnie i porozumiewały co do każdej ważniejszej akcyi. Zajmują się one obecnie głównie zorganizowaniem stałego poboru podatków na cele rewolucyjne i utworzeniem milicyi ludowej. P. P. S. wydała odezwę, w której zabrania ludności płacić podatki rządowi, a natomiast nawołuje, aby odpowiednie kwoty składano do kas stronnictwa. R[illegible] — powiedziano w tej odezwie — nie ma na razie ani siły, ani możności pobierania podatków. Osobne komisye szacunkowe obu stronnictw socyalistycznych ustanawiają obecnie wysokość przypadających na każdego obywatela podatków rewolucyjnych. Komitety tych stronnictw tworzą wogóle już poniekąd faktyczny rząd rewolucyjny. Ich projekt zorganizowania milicyi ludowej znalazł chętny posłuch w szerokich kołach. Wezwały one teraz policmajstra w Sosnowcu, Kronenberga, ażeby wydał im wszystkie karabiny policyi i strażników. Rewolwerów robotnicy mają poddostatkiem. Po utworzeniu milicyi stronnictwa socyalistyczne zamierzają obsadzić magistrat, gmach sądowy i urząd policyjny. Rozwinęły one równocześnie — wedle doniesień rzeczonej agencyi — bardzo ożywioną agitacyę wśród wojska. P. P. S. wydaje osobne pismo agitacyjne dla żołnierzy, nadto liczne rosyjskie pieśni rewolucyjne. Żołnierze przyjmują je i śpiewają bardzo chętnie. Przed kilku dniami przybył podobno do „biura P. P. S.“ feldwebel rosyjski, jako delegat żołnierzy, i prosił o większą ilość proklamacyj i pieśni, które mu naturalnie dano bardzo chętnie. Wogóle podobno usposobienie rewolucyjne wśród wojska wzmaga się z dnia na dzień.

Demonstracyjne zgromadzenia i pochody odbywają się codziennie. Komitety socyalistyczne wydały odezwy, wzywające do dalszego strejku. Wyjątek tylko zrobiono dla młynów i piekarzy; restauracye i handle artykułów spożywczych mają być otwarte dziennie przez 4 godziny.

Z Katowic telegrafują do „Czasu“, że ludzi z Prus, którzy przybyli do Czeladzi i Modrzejowa na targi, ograbiono, przyczem zagrożono im śmiercią na wypadek, jeśli raz jeszcze odważą się tam przybyć.

Agencya Grabowa donosi dalej o następującym wypadku, który świadczy, jaką władzę posiadają komitety socyalistyczne. Właściciel sklepu z wiktuałami w Modrzejowie, niejaki Koziołkow, wymienił był policyi osoby, które podczas demonstracyi nosiły czerwone sztandary. Krótko potem otrzymał od komitetu P. P. S. rozkaz, ażeby w przeciągu 8 dni dobrowolnie opuścił Modrzejów — w przeciwnym bowiem razie zmuszonym zostanie do tego siłą. Koziołkow ofiarował wówczas partyi znaczną kwotę w zamian za cofnięcie tego nakazu. Propozycyę tę odrzucono jednakże — i Koziołkow zmuszony jest opuścić Modrzejów.

Wiadomości o szerzeniu się usposobienia rewolucyjnego wśród wojska potwierdza także list prywatny pewnego młodego Krakowianina, przebywającego obecnie w Sosnowcu. Donosi on o następującym wypadku: Pewien student moskiewskiego uniwersytetu spotkał na ulicy patrol dragonów. Zwrócił się on do nich z okrzykiem: „Bracia! precz z caratem!“ Oni zaś zgodnie okrzyk ten — powtórzyli! List ten zawiera w końcu gorzką skargę na walkę między stronnictwami socyalistycznemi a stronnictwem narodowo-demokratycznem, która wywołuje rozdwojenie wśród polskiej ludności.

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Cieszyn, 7 listopada.

(Pragermanie na Śląsku. — Wilki w owczych skórach. — Rodzina Walczoków. — Proces o napad na dom p. Michejdy. — Skazanie Rudolfa Walczoka).

Są na Śląsku liczne jeszcze niestety rodziny, które mają polskie nazwiska i przyznają się do polskości, ale tylko wtedy, kiedy im to jest potrzebne do interesu. Poza tem w życiu towarzyskiem i politycznem są „Urgermanami“ i wrogami wszystkiego, co polskie. Do takich rodzin należą Walczokowie, o których nieco obszerniej dziś piszę z powodu procesu karnego, który się odbył wobec sądu karnego w Cieszynie.

W roku przeszłym umarł w Cieszynie rzeźnik Walczok, który w jatce swojej sprzedając mięso, rozmawiał z polską kupującą publicznością po polsku i niczem nie zdradzał, że jest wilkiem, czy lisem niemieckim, przebranym w runo jagnięcia polskiego. Wyszedłszy z jatki przemieniał się natychmiast w Niemca i to wojowniczego, pozostając nim aż do następnego poranku. Metamorfoza ta codzienna, o ile wiem, znaną była publiczności polskiej, która mimo to znosiła pieniądze do jatki Walczoka, zamiast zwrócić się solidarnie do rzeźnika polskiego.

Syn zmarłego Rudolf Walczok posunął się o wiele dalej niż ojciec i zaczął dokumentować swoją przynależność do niemieckości w sposób, który zaprowadził go przed kratki sądowe. Jak sobie przypominają czytelnicy „Nowej Reformy“, dnia 17 września b. r. Niemcy urządzili w Cieszynie wiec przeciwko polskiemu seminaryum nauczycielskiemu, po wiecu zaś gromada rozzuchwalonych uczestników jego urządziła demonstracyę, podczas której wybito szyby w pomieszkaniu posła Michejdy. Prowodyrem i wykonawcą bicia szyb był Rudolf Walczok, kantorzysta, liczący 20 lat życia, a musiał naówczas niepospolicie się spisać, skoro go uwięziono.

Rudolf Walczok w śledztwie zapierał się energicznie zarzuconych mu czynów, jednakże na rozprawie sądowej, która się dzisiaj odbyła, oświadczył wobec niezbitych dowodów, że jest winnym, dodając tę ważną uwagę, że napad na dom posła Michejdy był z góry ułożony. Trybunał pod przewodnictwem radcy Nedopila, w obecności radców Radockiego i Kalaba, tudzież adjunkta dra Drösslera, jako wotantów, a zastępcy prokuratora Wanki jako oskarżyciela, uznał Walczoka winnym zbrodni gwałtu publicznego i skazał go na miesiąc więzienia. Zasądzony zastrzegł sobie trzy dni czasu do namysłu.

Stryj Rudolfa Walczoka, budowniczy i radca miejski w Bielsku Antoni Walczok wraz z synem swoim Ottonem prowadzi liczne przedsiębiorstwa budowlane w powiatach żywieckim i limanowskim. Do roboty biorą tylko robotników polskich i naturalnie rozmawiają z nimi po polsku, ale poza tą przymusową polskością są także „pragermanami“, zwłaszcza gdy wrócą do Bielska. Są to rzeczy tak charakterystyczne, że godzi się podzielić niemi z ogółem polskim, który powinien znać „swoich“ i odpowiednio wobec nich zachowywać się.

Kronika.

Kraków, 9 listopada.

Dla Muzeum Narodowego. Znowu magnacka prawdziwie ofiara powiększy zbiory Muzeum Narodowego. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“, że p. Helena z Dąbczańskich Budzynowska, właścicielka cennych zbiorów i biblioteki, ofiarowała całe to swoje muzeum, gromadzone przez lat kilkadziesiąt z mrówczą zabiegliwością dla Muzeum Narodowego w Krakowie z chwilą przeniesienia zbiorów muzealnych na Wawel. Zapis swój uwieczniła ofiarodawczyni pod nazwiskiem fundacyi Dąbczańskich, by nazwisko swe rodzinne przekazać pamięci potomnych.

Zbiory p. Budzynowskiej, mieszczą się obecnie w jej prywatnem mieszkaniu przy ulicy Cytadelnej we Lwowie na dwóch piętrach gmachu i obejmują bibliotekę polską, łacińską i francuską, z zakresu literatury, historyi i sztuki, w ilości przeszło 12 tysięcy tomów, wśród których błąka się niejeden biały kruk. Wszystko to bardzo pięknie oprawne, skatalogowane i zinwentaryzowane jaknajstaranniej, zamknięte w szafach, zdobnych oryginalnemi malowidłami olejnemi. Zbiór sztychów, również zinwentaryzowany i skatalogowany, obejmuje 10000 sztuk, podzielonych na działy: religijny, historyczny, portretów, pejzaży, architektury, sceny rodzajowe itd.

Galerya portretów, obrazów i miniatur starych mistrzów i niemal wszystkich polskich malarzy, dobiega kilkuset numerów, wśród których figurują oryginały Grottgera, portrety matki Juliusza Słowackiego, ks. Metternichowej (prześliczny) i inne. Nieocenionej wartości dla przyszłych badaczy są albumy oryginalnych rysunków starych włoskich mistrzów i polskich artystów.

W starożytnych skrzyniach włoskich i gdańskich mieści się kilkaset przepysznych materyj (od XV wieku poczynając) makat, szali perskich i tureckich, haftowanych ręcznie, ornatów, kapiących od złota i srebra; niezwykłej wielkości i rzadkości makata słucka, starożytne czepce polskie, ruskie i żydowskie. W szafach i szafkach w stylu empire, szyldkretowych, inkrustowanych, japońskich, pełnych szuflad, szufladek i skrytek, ukrywają się drobiazgi z kości słoniowej i masy perłowej, piękny zbiór starej porcelany, bronzów (miniatura Poniatowskiego w brylantach, przepyszna kasetka itp.) a dwadzieścia kilka zegarów wybija na rozmaite tony kwadranse i godziny, wygrywa kuranty.

Wspaniałe te zbiory będą bogatem pomnożeniem inwentarza Muzeum Narodowego i godną ozdobą starożytnych komnat wawelskich.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady miasta obradowała wczoraj pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego. Po załatwieniu kilku spraw drobniejszego znaczenia, obradowała sekcya także nad kwestyą składania węgli na ulicach, podczas jesiennego sezonu. Sprawa ta ma być przedmiotem konferencyi z przedsiębiorcami węglowymi. Wreszcie wybrała sekcya z łona swego na delegatów do komisyi budżetowej r. m. W. Beringera, dra St. Domańskiego, P. Kosobuckiego, K. Markusa, Ed. Uderskiego i Judkiewicza.

S. p. Stanisław Horoszkiewicz. Wczoraj po południu z krypty ks. Pijarów odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Horoszkiewicza. W smutnym tym obrzędzie, oprócz rodziny, wzięła udział liczna publiczność, między którą członkowie Towarzystwa technicznego i Towarzystwa Tatrzańskiego, w których ś. p. Horoszkiewicz dla ogólnego dobra społecznego niezmordowanie pracował.

W uzupełnieniu zaś onegdajszej notatki naszej o śmierci ś. p. Horoszkiewicza podnieść musimy jego działalność, jako inżyniera i twórcy wielu pożytecznych zakładów w kraju. Ale zanim doszedł do stanowiska, na jakiem śmierć go zaskoczyła, przeszedł wiele ciężkich chwil w życiu. Jako ukończony słuchacz politechniki lwowskiej i wiedeńskiej, w braku zajęcia w kraju, wyjechał do Warszawy, i tam, jako prosty robotnik, pracował w fabryce ślusarskiej, skąd, dzięki swym zdolnościom, wybijał się na najwyższe i najbardziej odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie techniki. Ale w żądzy pracy dla ojczystego a upośledzonego kraju, wrócił do Galicyi, i tu, w Krakowie i we Lwowie, jął się na nowo dobijać stanowiska, na którem by mógł być pożytecznym społeczeństwu. Obejmuje więc kierownictwo fabryki wyrobów żelaznych w Otynii, a wkrótce potem otwiera biuro inżyniera cywilnego w Krakowie. Z polecenia Wydziału krajowego wykonuje urządzenie pralni i suszni dla szpitala kulparkowskiego, jakoteż i szereg prac związanych ze stanowiskiem inżyniera cywilnego; dalej wypracowuje plany na wodociąg w Zakopanem, na stacyę elektryczną tamże, buduje wodociąg i oświetlenie elektryczne dla zakładu kąpielowego w Rabce oraz kieruje wykonaniem wodociągu w Zakopanem. Brał też udział w międzynarodowym konkursie na jaz pod Przerowem, a praca jego zyskała uznanie znawców; obmyślił też nową, patentowaną konstrukcyę kotła parowego, za co otrzymał na wystawie lwowskiej złoty medal. Zarówno teoretycznie, jak praktycznie wyrobiony, przez 4 lata wykładał w krakowskiej szkole przemysłowej technologię mechaniczną; z katedry tej ustąpił, nie mogąc dla niej u rządu wykołatać należytych dotacyj. — Doskonały znawca stosunków przemysłowych, szereg lat zasiadał w krajowej komisyi przemysłowej. W zmarłym ś. p. Stanisławie Horoszkiewiczu traci polska technika wybitnego przedstawiciela i niepoślednią siłę.

Kraków a strejk kolejowy w Austryi. Jak się informujemy u sfer kolejowych, sytuacya strejkowa kolejarzy w Austryi przedstawia się u nas jak następuje: Szybrowie (przesuwacze wagonów) kolei północnej ces. Ferdynanda w okręgu krakowskim dotąd do t. zw. biernej obstrukcyi, stosowanej w Czechach, nie przyłączyli się. Uposażenie tych ludzi, jak nas informują, wynosi: dzienny zarobek 2 korony do 2 kor. 20 hal.; na zimę dostaje każdy kożuch, w razie dotkliwych mrozów porcyę gorącej czarnej kawy, a na Nowy Rok odpowiednią do pensyi remuneracyę. Oprócz tego dyrekcya kolei północnej przyznała przesuwaczom podwyższenie pensyj, mające wejść w życie od 1 grudnia b. r., w stosunku dodatku dziennego od 10 do 60 halerzy.

Co zaś do kolei państwowych, to onegdaj po wszystkich stacyach kolei państwowych w Galicyi rozesłano do podpisu petycye domagające się wprowadzenia w życie różnych postulatów, jak podwyższenia płac podurzędnikom i służbie w stosunku 20%, wstrzymania ruchu pociągów towarowych w niedziele i t. d. Petycye, opatrzone podpisami, natychmiast odesłano na ręce posłów, którzy mają je wnieść do rządu. Kolejarze wymienieni zapowiadają, w razie niespełnienia ich żądań, walkę o swe żądania, jednak w drodze legalnej.

Kraków a strejk kolejowy w Rosyi. Odcięcie kolejowe Krakowa od Królestwa Polskiego i w dalszym ciągu innych prowincyj rosyjskich trwa dotąd nieprzerwanie i pociągi kolei Północnej kursują tylko do Szczakowej. Jak się dowiadujemy, w Szczakowej zgromadziły władze znaczne siły żandarmeryi, z powodu pogróżek, jakie od komitetów rewolucyjnych z Królestwa Polskiego tamtejsi urzędnicy stacyjni otrzymywali.

Co zaś do utrzymywania komunikacyi z Warszawą, to dotąd podróżni, którzy zmuszeni byli do wyjazdu do Królestwa, obierali drogę z Krakowa koleją do Dębicy, stamtąd do Nadbrzezia, tam przeprawiwszy się przez Wisłę, udawali się do Sandomierza, skąd statki parowe kursowały do Warszawy. Od kilkunastu zaś dni bardzo wiele osób przybywa do Galicyi z południowej Rosyi, w ucieczce przed pogromami, przez Podwołoczyska, dokąd kolej od Kijowa i Odessy kursuje.

Zbiegowie rosyjscy w Krakowie. Wczoraj po południu przejechał przez Kraków baron Günsberg, milioner kijowski, który w ostatnich pogromach, spowodowanych w Kijowie przez „czarne sotnie“, po rabunku jego majątku, ciężko ranny, ledwo z życiem uszedł. Günsberg, który udaje się do Wiednia, gdzie już schroniła się jego familia, wyglądał, jak inwalida, z obandażowaną głową i kulejący na nogę.

Wraz z nim, tym samym pociągiem, przejechało wielu żydów, uciekających z Rosyi i kilkudziesięciu kolonistów niemieckich z gubernii chersońskiej, dążących do Kanady. Ludzie ci w opowiadaniach przedstawiają okropne położenie, jakie zapanowało obecnie w miejscach ich pobytów. Kto może i w jaki tylko sposób może, opuszcza dobytek i w ucieczce pragnie ocalić tylko życie.

O tanie mięso. Z powodu wiadomego, wydanego przez magistrat ograniczenia dowozu taniego mięsa z przedmieść do Krakowa, przedmiejscy rzeźnicy wnieśli rekurs do wyższych instancyj przeciw temu zarządzeniu, oraz za pośrednictwem pism odwołali się do opinii publicznej. W odpowiedzi na to cech rzeźniczy krakowski, wyjaśniając sprawę ze swego stanowiska, przysłał nam obszerny memoryał z zarzutami przeciw przedmiejskim rzeźnikom, a z przyznaniem słuszności rozporządzeniu magistratu. Cech rzeźniczy pisze więc, że nie występuje we własnym interesie, ale przyznać musi słuszność orzeczeniu weterynarza miejsk., że dowożone mięso z przedmieść było przeważnie z chorego bydła. Co zaś do drożyzny mięsa w jatkach tutejszych rzeźników, to powodem jej jest niesłychana drożyzna żywego towaru, sztucznie naciągnięta przez wielkich hodowców, których, jak i ich faktorów i pośredników, rzeźnicy muszą drogo opłacać, sami nie mogąc, z powodu zamknięcia granicy, bydła sprowadzać z innych państw. Aby więc módz egzystować, rzeźnicy krakowscy czekają na powrót z sesyi sejmowej posła i burmistrza Podgórza p. Maryewskiego, aby plan swój przeprowadzenia targu i bicia bydła tamże urzeczywistnić, przez co będą mieli pewne ulgi i ceny mięsa obniżyć będą mogli. „Czyn ten — piszą rzeźnicy — będzie ostatecznym, bo wiemy, że miasto na dochodach gminnnych przez to straci około 100.000 koron w dochodach, nie licząc urządzenia targowicy i rzeźni; ale czy słusznie za ten czyn można nas potępić?“ Ponieważ zaś rzeźnicy przedmiejscy odnieśli się w swoim interesie do wyższych instancyj, cech rzeźników krakowskich wnosi także rekurs przeciw sprzedawaniu mięsa na placu św. Ducha, odwołując się, iż namiestnictwo wydało już w r. 1890 rozporządzenie, według którego nie wolno sprzedawać mięsa na publicznych placach pod gołem niebem. „Przypomnieli więc nam Piaszczany — kończy się odezwa rzeźników krakowskich — że musimy się bronić, kiedy nam krzywdę robią“.

Tyle mówią rzeźnicy krakowscy w swojem usprawiedliwieniu się z ciągłego podnoszenia cen mięsa. Nie negując słuszności rzeźnikom naszym w kilku wytyczonych przez nich punktach, zaznaczamy i podkreślamy to silnie, że przeniesienie targu i bicia bydła na Podgórze byłoby rzuceniem rękawicy gminie miasta Krakowa i mogłoby wywołać skutki nieoczekiwane i niepożądane dla starodawnego cechu krakowskich rzeźników.

Następca ś. p. Korczyńskiego. Wydział lekarski uniwersytetu Jagiell. wybrał komisyę, która pod przewodnictwem dziekana dr Łazarskiego zastanowić się ma nad kandydatami na profesora chorób wewnętrznych w uniw. Jagiell.

Z Tow. nauczycieli szkół ludowych w Krakowie. W sobotę 11 b. m. odbędzie się w Czytelni Towarzystwa (Rynek gł. l. 17) walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym: Podwyższenie płac nauczycielskich a Sejm krajowy.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

St. Nowak, prezes. T. Piotrowski, sekretarz.

Echo ze zjazdu kobiet. W uzupełnieniu naszego sprawozdania ze zjazdu kobiet zaznaczamy na życzenie p. Julii Benoni Dobrowolskiej, że w sprawozdaniu naszem niedokładnie podano treść jej przemówienia na niem. P. Dobrowolska nie oświadczyła się tam za usunięciem nauki religii ze szkół, ale przeciwnie uznając, że wychowanie religijne jest potrzebne, zaznaczyła jedynie, że potrzebną jest także reforma nauczania religii w naszych szkołach.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. zebranie konstytuujące „Towarzystwo reformy obyczajów“. Początek o godz. 7 wieczór.

Z Tow. ogrodniczego. Na wczorajszem posiedzeniu odczytano i przyjęto ostatni protokół, poczem podskarbi, p. Müldner, zawiadomił obecnych o sprawach bieżących i przyjęciu nowego członka. Z porządku rzeczy nastąpił odczyt p. Müldnera p. t.: Kultura cebulek kwiatowych w Holandyi, a dr Krzemieniecki p. t. „O przyczynach owocowania i kwitnienia drzew“. P. Pol przedstawił wspaniałe okazy kwitnących złocieni (chryzantem), które w b. r. z powodu niezwykłych upałów w sierpniu wiele ucierpiały, dr Goliński okaz kapusty, hodowanej przez p. Duninową z Głębowic i okazy jabłek i gruszek ze wschodniej Galicyi, poczem posiedzenie zakończono zwykłem rozlosowaniem kwiatów.

Koncert Fryderyka Lamonda. Program jutrzejszego wieczoru Towarzystwa muzycznego wypełni występ pianisty Fryderyka Lamonda, który odegra cykl dzieł Beethovena. P. Lamond odegra między innemi Sonaty C-moll, C-dur i appassionatę, Fantazyę G-moll i Andante favori. Dla miłośników klasycznej muzyki nadarza się rzadka sposobność usłyszenia tych utworów w świetnem wykonaniu wirtuoza, który uchodzi za jednego z najwybitniejszych dziś interpretatorów Beethovena.

Z Sokoła. Dnia 18 b. m. odbędzie się w towarzystwie wieczornica z okazyi zamknięcia sezonu kolarskiego.

Stypendya dla artystów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza następujący konkurs, rozpisany przez ministra oświaty: Celem nadania stypendyów utalentowanym artystom, nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się, a pracującym w dziedzinie sztuk pięknych, wzywa się wszystkich (przynależnych do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa) kandydatów, mających zamiar ubiegać się o te stypendya, aby odnośne podania wnosili do właściwej władzy krajowej najpóźniej do 1 marca 1906. Uprawnionymi do ubiegania są z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych i artystów-rzemieślników, tylko samodzielnie tworzący artyści. Podania zaopatrzyć należy: 1) Wykazem studyów i dokumentami przedstawiającemi osobiste stosunki petenta (miejsce urodzenia i przynależności, wiek, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe). 2) Podaniem, w jaki sposób zamierza petent użyć stypendyum państwowego, celem dalszego kształcenia się. 3) Próbami dzieł petenta, z których każdą zaopatrzyć należy nazwiskiem.

Oszustwa asenterunkowe. Wczoraj ukończone zostało już przez sędziego śledczego, dra Jendla, dochodzenie w sprawie oszustw asenterunkowych w Krakowie i zachodniej Galicyi. Dochodzenie to, prowadzone w porozumieniu z władzami wojskowemi, ustaliło kilka faktów oszukańczych uwalniań od służby wojskowej. Rozprawa karna przeciw winnym oszustwa odbędzie się w najbliższych dniach.

Nieszczęsna matka przed sądem. Obraz tak częstych u nas tragedyj życiowych był przedmiotem dzisiejszej rozprawy przed sądem przysięgłych w Krakowie. Jako oskarżona o zbrodnię morderstwa zasiadła na ławie oskarżonych 29-letnia Jadwiga Krzemieńska, służąca. Krzemieńska miała płacy jako służąca 16 koron miesięcznie, z tego jednak 12 koron płaciła miesięcznie za utrzymanie swego 7-miesięcznego synka, Franusia, który wychowywał się u jednej biednej rodziny na Krowodrzy Murowanej.

Gdy Krzemieńska w lipcu b. r. straciła służbę i pozostała bez utrzymania, ogarnięta rozpaczą, nie chcąc wejść na drogę występku i nie chcąc dziecka zostawić na łasce losu, postanowiła wraz z niem umrzeć w dniu 23 września br. Zatem odebrała dziecko od tymczasowych jego opiekunów, a udawszy się na brzeg Wisły pod Dębnikami, rzuciła się wraz z dzieckiem w nurty rzeki. Ale obok znajdujący się na brzegu Wisły rybak, Antoni Dzierzyński, rzucił się odważnie w głębię wody i z narażeniem życia wydobył matkę z nurtów; dziecko niestety utonęło. Wyratowaną matkę, Jadwigę Krzemieńską, aresztowano, a dzisiaj odbyła się przeciw niej rozprawa o morderstwo dziecka.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego Windakiewicz, oskarżał prokurator dr Solak, bronił adw. dr Lewicki.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli, w myśl wywodów obrońcy, który w silnych barwach przedstawił rozpacz i nędzę biednej uwiedzionej dziewczyny, zaprzeczyli pytaniu o zbrodnię morderstwa, a trybunał wydał wyrok uwalniający Krzemieńską od winy i kary.

Rocznica listopadowa w Podgórzu. „Sokół“ podgórski urządza w niedzielę 26 bm. uroczysty obchód powstania listopadowego z nader obfitym programem, który będzie niebawem ogłoszony. Po wieczorku na wieczornicy ogłoszeni zostaną zwycięzcy w zawodach Kościuszkowskich.

Z Dziedzic piszą nam: W niedzielę 12 b. m. odbędzie się u nas otwarcie uroczyste Koła T. S. L. Na program złożą się: 1) Słowo wstępne. 2) Odczyt o Adamie Mickiewiczu. 3) Śpiewy i deklamacya. 4) Popis orkiestry. 5) Przedstawienie amatorskie. Zarząd Koła czyni starania, aby uroczystość ta wypadła jak najlepiej. *A.*

Straszny dramat. Z Czechowic pod Bielskiem piszą nam: Werkmistrz szybu „Silesia“, Jan Korta, zastrzelił swoją żonę, troje dzieci w wieku 10, 8 i 6 lat po pierwszej żonie i zatruł czy zadusił niemowlę z drugiej żony, nareszcie i sobie życie odebrał. Stało się to w nocy z 6 na 7 listopada. Gdy w godzinie południowej dostano się do pomieszkania, pokój zasłany był trupami. Kortowa zwisała nieżywa z kanapy, około niej leżały dzieci. Korta leżał przed portretem swej pierwszej żony. Dziewczynka dziesięcioletnia, której kula przeszła przez jamę ustną, żyła jeszcze. Jest jednak bardzo mało nadziei, aby utrzymaną została przy życiu.

Jan Korta pozostawił na stole list, w którym oświadcza, że do tego kroku zmusza go utracenie posady werkmistrza. Otwarcie wymienia nazwisko jednego z nadsztygarów, wskazując, że ten przyczynił się do wypowiedzenia mu posady. Zaznacza także w liście, że żonę i dzieci zabija, aby nie stały się ciężarem dla ludzi.

Górnicy, dowiedziawszy się o zajściu, wstrzymali pracę i zażądali wyjaśnień od dyrektora kopalń. Gdy dyrektor oświadczył, że bez jego wiedzy właściciele kopalni wypowiedzieli Korcie posadę i że postara się o wyjaśnienie całej sprawy, górnicy się uspokoili i podjęli na nowo pracę.

Rzeszów. Dnia 7 bm. odbyło się tu zgromadzenie związku szynkarzy. O sejmowym projekcie ustawy o licencyach szynkarskich i podatku od piwa referował p. Janowicz, prezes związku. Po dyskusyi, w której zabierali głos dr Pelzling, p. Karaś i inni, jednogłośnie uchwalono wnieść protest do Sejmu, a petycyę do rządu o odnowę sankcyi ewentualnej ustawie krajowej i przeprowadzenie ankiety, którą rząd deputacyom szynkarskim zwołać przyobiecał.

Zajścia na uniwersytecie w Wiedniu. Niemiecko-narodowi studenci urządzili wczoraj rano demonstracyjny „bummel“ przed gmachem uniwersytetu, poczem udali się przed politechnikę. Demonstracya odbyła się spokojnie. Wszechniemieccy posłowie zażądali telegraficznie od ministra oświaty, ażeby zniósł wyrok senatu akademickiego, relegujący 6 studentów, a dający trzem „consilium abeundi“. Posłowie wystąpili ostro przeciwko rektorowi uniwersytetu, drowi Filipowiczowi, oświadczywszy zarazem, że energicznie będą bronić prawa młodzieży akademickiej.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy arkusz 16 powieści Bolesławity p. t. „Przed burzą“.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. T. Siateckiego katechetą rzym.-kat. w Żółkwi, ks. T. Marekowskiego katechetą rzym.-kat. w Chrzanowie, H. Szujską nauczycielką w Szczercu, F. Horzitzównę nauczycielką w Tarnopolu, A. Warchałowskiego, T. Świerczyńskiego i A. Miterę nauczycielami w Podgórzu, M. Pulikowską nauczycielką w Winnikach; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: M. Zarembę w Dobrosinie, Wł. Duszyka w Hodowicy, B. Chrapliwego w Lisowcach, A. Firlę w Tryńczy, W. Misia w Ochotnicy, J. Leżochupskiego w Podniestrzanach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: J. Krasucką w Hodowicy, O. Klimkiewiczównę w Nawaryi, M. Iżycką w Trościańcu, K. Leżochupską w Podniestrzanach, F. Żurawską w Dublanach; nauczycielami szkół 1-klasowych: M. Czajkowską w Kulmatyczach, A. Mydlaka w Kołohurach, J. Małuszyńskiego w Śledziejowicach, W. Nowickiego w Leżanówce, P. Ostrowskiego w Czerkasach, M. Hrycyna w Rogóżnie, L. Turzańską w Nowoszycach, J. Brożka w Różance, M. Senicę w Sieciechowie, R. Turasza w Chotyńcu, F. Kapustkę w Wojnarowej.

Rada szkolna przeniosła zastępców nauczycieli Bazylego Hrycewicza ze Złoczowa do Dębicy, Stanisława Zbijewskiego z Dębicy do Złoczowa; zamianowała Fr. Pawłowskiego, nauczyciela szkoły męskiej w Wieliczce, zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum naucz. w Krakowie.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Minister rolnictwa zamianował zarządcę dóbr i lasów w Krakowie Maksymiliana Szyszkowskiego lustratorem.

Ze „Związku kobiet“. Zabawa dla dzieci odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 3 po południu w „Związku kobiet“ (Rynek 13, III p.). Wstęp dla dzieci i matek wolny. Jednocześnie odbędzie się pogadanka dla matek. Dyżury odbywają się codziennie od godziny 6 do 8 wieczór. Przytem można zapisywać się na członków i uiszczać wkładki.

Kółko historyków. W sobotę 11 b. m. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w Collegium novum w sali l. 48 zwyczajne posiedzenie Kółka historyków U. U. J. z programem: Odczyt p. Burmistrza p. t. „Stosunek Śląska do Polski podczas walki Władysława III z Elżbietą na Węgrzech“; dyskusya. Dla gości wstęp wolny.

„Ruta“. W niedzielę 12. b. m. o godzinie 4 po południu w sali Arcybractwa miłosierdzia (Sienna 5, parter) odbędzie się ogólne zebranie członków „Ruty“ w sprawie aktualnej. Dla gości wstęp wolny.

„Przedświt“, stowarzyszenie syońskiej młodzieży akademickiej w Krakowie, zwołuje na niedzielę 12 b. m. żydowski wiec akademicki. Na porządku dziennym: „Pogromy żydów w Rosyi“. Wstęp za zaproszeniami, wydawanemi w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Jasnej l. 6 (między 8 a 10 wieczór). Początek wiecu o godzinie 7 wieczór.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Pająk“, trzy akty, nap. Z. Kawecki.

W niedzielę po południu: „Obrona Częstochowy“; wieczór: „Wicek i Wacek“.

Z kalendarza. W piątek 9 listopada: Andrzeja z Aw. i Teoktysty; w sobotę 11 listopada: Marcina b. w. i Felicyana m.; w niedzielę 12 listopada: 5 Braci Polaków.

Wschód słońca 10 listopada o godzinie 6 min. 47, zachód o godz. 4 m. 02; długość dnia godzin 9 m. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 listopada termometr doszedł od 6·9 do 12·6 C.; barometr opadał.

Dnia 9-go listopada o godzinie 7 rano stan barometru 736·0 mm., termometru 8·4 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 9 listopada: zachmurzenie zmienne, po poł. możliwy deszcz.

Dział ekonomiczny.

× **Zagrożone browarnictwo galicyjskie.** Wobec projektowanego na Bukowinie nałożenia krajowej wyższej opłaty konsumcyjnej na piwo galicyjskie (8 koron od hekt.), niż na bukowińskie i wszelkie inne (4 kor. od hekt.) na czas od 1 lipca 1906 do końca r. 1910, tj. na tak długo, jak długo w Galicyi trwa propinacya — ustająca na Bukowinie już 1 lipca 1906, wniósł galic. związek piwowarów petycyę do Sejmu, w której między innemi dowodzi, że mylnem jest zapatrywanie Sejmu bukowińskiego, iżby po 1 lipca 1906 wobec istnienia propinacyi w Galicyi, a nieistnienia jej na Bukowinie, musiał znacznie wzróść import galicyjskiego piwa do Bukowiny. Petycya kończy się prośbą, aby Sejm wziął w obronę interesy galicyjskiego browarnictwa wobec bukowińskich zamiarów, oraz wobec tych sytuacyj, które się w dalszym ciągu z tej afery wyłonić mogą. Jeśliby projekt bukowiński miał uzyskać sankcyę, wtedy musiałoby piwowarstwo galicyjskie uzyskać analogiczną „ochronę cłową“ nietylko od strony Bukowiny, ale odnośnie do wszystkich piw proweniencyi poza krajowej. Związek piwowarów odniósł się równocześnie z telegraficznem przedstawieniem podobnej treści do ministra skarbu, kierownika ministerstwa handlu i ministra Piętaka.

× **W sprawie dowozu bydła zagranicznego.** Sejm przyjął wczoraj wniosek wzywający rząd, aby wystąpił przeciw dążnościom zmierzającym do zniesienia zamknięcia granicy dla bydła z Rosyi i Bałkanu.

Budapeszt, 9 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·82 do 17·84; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 14·48 do 14·50; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·34 do 14·36; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 13·86 do 13·88; kukurydza na maj 1906 14·14 do 14·16; rzepak na sierpień 25·— do 25·20.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; — pogodnie.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 listopada

Męczennikom, co krwią użyźniali ojczyste zagony...

Liczne grono radnych m. Lwowa wysłało do Warszawy na ręce redakcyi „Kuryera Codziennego“ następującą depeszę:

Rodakom tamtego zaboru, którzy stali w szeregach tej świętej walki za najwyższe dobra narodu i ludzkości, męczennikom, co krwią użyźniali ojczyste zagony w imię miłości ojczyzny i dążności do odkupienia z niewoli, tym, co nie dali posłuchu pszczykom, lecz krzepili ducha narodowego i zwątpić nam nie pozwolili, w chwili pierwszego wielkiego zwycięstwa u wrót wolności składamy wyrazy hołdu i czci!

Oby to był początek wielkich zwycięstw, a z swobodami politycznemi oby się łączyły swobody i zdobycze narodowe, wiodące do całkowitego odrodzenia.

Wytrwałości i pomyślności w dalszej walce życzą do głębi wzruszeni radni królewskiego stołecznego miasta Lwowa.

Depeszę tę podpisali pp.: Bolesław Mikuliński, Józef Hudec, dr Ernest Adam, dr Aleksander Lisiewicz, Wojciech Biechoński, Rewakowicz Henryk, Leopold Hauser, dr Szpilman, M. Szydłowski, W. Stachiewicz, dr Michał Wasung, Jan Ihnatowicz, Karol Sklepiński, Józef Neuman, dr Tadeusz Dwernicki, dr Fr. Tomaszewski, dr Tobiasz Aschkenazy, Śliwiński, Br. Pawlewski, Stanisław Piatowski, Br. Laskownicki, dr Albert Reis, Edward Lilien, dr Szczepan Mikołajski, Jan Soleski, Czarnecki, Jan Lerski, Artur Schleyen, Maurycy Jonasz, Roger Battaglia, dr Bronisław Radziszewski, dr Stanisław Głąbiński, Jakób Wixel, dr Jan Kanty Steczkowski, Jakób Beiser, Alfred Dzikowski, A. Gertritz, Antoni Mokrzycki, dr Byk, St. Majerski, Jan Seltenreich, Edward Friedrich, Stanisław Markiewicz, dr Władysław Stesłowicz, dr Feliks Gryziecki, Karol Schayer, Herman Feldstein, Wincenty Rawski, Władysław Ciechulski, dr Ciesielski, dr Mahl, ks. Bogdan Dawidowicz, Wojciech Łukawski, Jakób Kroch, F. Wezelak, St. Ciuchciński, Bolesław Lewicki.

Ks. Anioł Madejewski został zamianowany katechetą w szkole wydziałowej męskiej im. św. Marcina we Lwowie.

Do Towarzystwa „Szkoły ludowej“ przystąpili w charakterze członków założycieli za pośrednictwem Koła im. T. T. Jeża we Lwowie: prof. dr Stanisław Głąbiński, poseł na Sejm i do Rady państwa, p. Władysława Śliwińska, żona budowniczego i radcy miasta Lwowa, oraz p. Jakób Wiksel, przemysłowiec lwowski; nadto jako członek dożywotni za pośrednictwem zarządu głównego wpisała się p. Iza Jaruzelska z Babic nad Sanem.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Opowieści Hofmana“.

W sobotę: Przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa z roku 1655 (Prolog Rossowskiego; akt trzeci „Strasznego dworu“ i „Warszawianka“.

W niedzielę po południu: „Zemsta“; wieczór: „Faust“.

Z Sejmu krajowego.

Lwów. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu odczytano wniosek Andrzeja Lubomirskiego i Leona Pinińskiego w sprawie zaradzenia brakowi wagonów na kolejach państwowych w Galicyi.

Izba odesłała do komisyi wnioski: Szweda o wstawienie do budżetu krajowego na r. 1906 kwoty 30.000 K na budowę szkół w powiecie żywieckim; Ostapczuka o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w powiecie zbaraskim dodatku z powodu drożyzny; Tyszkiewicza w sprawie budowy kolei lokalnej z Rzeszowa na Głogów, Kolbuszowę, Majdan do Tarnobrzega; Starucha w przedmiocie zmiany ustawy o paszportach bydlęcych.

Dalej uchwaliła Izba ustawę, udzielającą radzie powiatowej w Starym Samborze koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych, na rogatkach w Starym Samborze, Topolnicy, Turzem Terszawie i Starej Soli.

Parcelacya.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi agrarnej w sprawie parcelacyi.

Hupka odpierał zarzuty Stapińskiego przeciw jego osobie, poczem polemizował z Oleśnickim i Korolem, wykazując, że wprawdzie epokowe wypadki w Rosyi muszą wpłynąć na znaczną zniżkę cen ziemi, u nas jednak mimo to parcelacya nie może odrazu ustać, więc ograniczenia są niepotrzebne. Mowca oświadczył się za wnioskami komisyi agrarnej (Brawa i oklaski, mowca zbiera gratulacye).

Stapiński bardzo ostro atakował stronnictwo posłów krakowskich. Mowca twierdził, jakoby jedno stronnictwo konserwatywne nie miało jasno wytkniętych celów polityki i z powodu tego Koło krakowskie, które przedewszystkiem odznacza się bardzo ścisłem uświadomieniem celów swojej polityki, zdołało wśród stronnictw konserwatywnych wyrobić sobie stanowisko rządzące w tym stopniu, że może tym stronnictwom narzucić — nie już zdanie, lecz widzimisię swoje. W ten sposób w stronnictwie tem mamy oligarchię rządów krajowych, a ten rząd oligarchiczny opiera się na krzywdzie kraju. Rządzące stanowisko Koła krakowskiego wśród innych stronnictw konserwatywnych sprawiło — jak mówił poseł Stapiński — że mimo, iż stronnictwo to nie chce zniszczyć akcyi chłopów na polu parcelacyi, mimo tego Koło krakowskie potrafiło narzucić tamtym stronnictwom projekt o unormowaniu parcelacyj, który to projekt jest zabójczy dla chłopów.

W dalszym ciągu krytykował mowca szczegółowo stanowisko Koła krakowskiego w sprawie parcelacyi i doszedł do wniosku, że celem projektowanej ustawy jest zyskanie nad chłopami bezwarunkowego wpływu politycznego. — Następnie bardzo obszernie przemawiał mowca przeciw projektowi ustawy i krytykował włości rentowe. Żalił się, że do ankiety nad sprawą parcelacyi nie powołano włościan, oraz krytykował działalność Wydziału krajowego na kilku polach, np. w zarządzie kas reiffeisenowskich.

Mowcami generalnymi wybrano Stapińskiego „contra“, Górskiego „pro“.

Za wnioskiem Korola, aby nad wnioskami komisyi przejść do porządku dziennego, oświadczyło się tylko 9 głosów.

Po przemowie mowców generalnych postanowiono prowadzić dyskusyę szczegółową na jutrzejszem posiedzeniu.

Namiestnik o zaburzeniach.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos namiestnik hr. Andrzej Potocki i wygłosił długą, pompatyczną mowę na temat ostatnich zaburzeń we Lwowie. Twierdził, że władza bezpieczeństwa publicznego broni równej wolności dla wszystkich i ustaw „któreśmy sami (niby kto? P. Red.) dla siebie ustanowili“ i to z narażeniem życia. Mowca twierdził, jakoby udowodniono, że demonstranci niektórzy przychodzili we Lwowie i Krakowie z ciężkiemi kamieniami w kieszeniach, więc z góry z zamiarem karygodnym.

Mimo woli — mówił namiestnik — nasuwa się przypuszczenie, że istnieje zamiar zmuszenia władz, aby użyły dalej idących środków bezpieczeństwa, zmuszenia, aby nie tylko policya ale i wojsko wystąpiły. Gdyby one zrobiły użytek z broni, łatwo zdarzyć się może, że niewinni przechodnie padną ofiarą ciekawości, że w zamęcie kobieta albo dziecko zostaną pozbawione życia. Wtedy oburzenie i wzburzenie przybrałoby rzeczywiście szerokie rozmiary, któreby łatwo można dla celów partyjnych wyzyskać. Niema gorszej tyranii, jak tyrania tłumu w którym górę biorą uczucia nienawiści.

Łatwo mogą się one skierować przeciw ludziom innej narodowości (!), przeciw ludziom innego wyznania (!), a przed tem niebezpieczeństwem również społeczeństwo ostrzegam.

Wskazałem — rzekł wreszcie namiestnik — jak ważny obowiązek pada na społeczeństwo, co zaś do obowiązku, który na mnie cięży, mogę zapewnić, że z całym spokojem, który mi daje przeświadczenie, że stać będę na podstawie prawa i słuszności i z całą energią, na jaką mnie stać, spełnię, co do mnie należy.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano.

Pod znakiem Wittego.

W zaciętej walce o władzę, jaka toczyła się i toczy w Petersburgu w kołach rządowych i dworskich, zwycięstwo przechyliło się nareszcie na stronę Wittego. Jak już wczoraj donosiliśmy — Trepow otrzymał dymisyę z politycznego swego urzędu.

Dostał on wprawdzie stanowisko, na którem w dalszym ciągu łatwy będzie miał dostęp do cara, gdyż pozostanie nadal stróżem osobistego jego bezpieczeństwa, lecz bezpośrednio już nie będzie mógł przeszkadzać planom Wittego i paraliżować jego rozporządzeń. Także dymisya w. ks. Włodzimierza, który uchodził za głowę reakcyonistów w rodzinie carskiej — dowodzi, iż kierunek Wittego uzyskał stanowczą przewagę. Nowy gabinet nie jest jeszcze utworzony formalnie, Witte znalazł podobno kandydatów na wszystkie stanowiska ministeryalne i to ludzi dobrze mu znanych, a zdeklarowanych zwolenników konstytucyjnego systemu rządów.

Nie ogranicza się on przytem do przewrotu politycznej formy najwyższej instancyi państwowej, lecz reformuje ją równocześnie także na wewnątrz pod względem rzeczowym. —

Tak n. p. wyłączył z pod kompetencyi ministerstwa finansów wydział dla spraw handlowych i utwarzył za zezwoleniem cara osobne ministerstwo handlu, które zamierza powierzyć wybitnemu przedstawicielowi kupiectwa moskiewskiego Guczkowowi. I to jest nowością w Rosyi, pierwszym wyłomem w zasadzie, iż ministrami mogą być tylko — czynownicy. I ministerstwo rolnictwa ma być z gruntu zreorganizowane. W staraniach o utworzenie gabinetu spotkał Wittego niejeden zawód ze strony ludzi, od których spodziewał się pomocy, zdaje się jednakże, że przysłowiowa już niemal jego energia wszystkie te pokonała trudności.

Obecnie atoli nowe piętrzą się przed nim. Jak donoszą dzisiaj, podali się do dymisyi wszyscy gubernatorowie i komendanci wojskowi na całej przestrzeni państwa.

Jest to zapewne odpowiedź na otwartą a ostrą krytykę wykonawczych organów rządowych, z którą Witte wystąpił publicznie z powodu gwałtów kontrrewolucyi reakcyjnej, lecz może także objaw obawy przed nowym rządem. Jak Witte i z tym nowym upora się zamachem — trudno przewidzieć.

Z Warszawy telegrafują do „Lokal Anz.“: Wczoraj nagle zabroniono wszystkich zgromadzeń, nawet w lokalach zamkniętych. Wskutek tego bezrobocie, które się kończyło, wybuchło na nowo. Rozmaite korporacye zwróciły się telegraficznie z protestem do Wittego.

W Modlinie rzucono podobno bombę do mieszkania komendanta twierdzy, który rozerwany został w kawałki. Jego żona, dzieci i służba ciężko poranione. Aresztowano rzekomo kilku żołnierzy podejrzanych o tę zbrodnię.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 listopada.)

Petersburg. (Doniesienie petersburskiej Agencyi telegraficznej). Pogłoski o zamordowaniu Wittego są bezpodstawne.

Dymisya Trepowa.

Petersburg. Poranne wydanie pisma „Nowoja Żizń“, poświęconego interesom robotniczym, oraz „N. Wremia“ donoszą, że **wczoraj nastąpiła dymisya Trepowa.** (No! Nareszcie! Przyp. red.) Będzie on zamianowany komendantem pałacowym.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz mianowany będzie, według „Nowoje Wremia“, naczelnym komendantem gwardyi i petersburskiego okręgu wojskowego.

Petersburg. Następcą Trepowa na stanowisku naczelnika policyi ma zostać obecny gradonaczalnik Petersburga.

Popi przeciwko Trepowowi.

Berlin. Z Petersburga telegrafują: Zgromadzenie popów rosyjskich wniosło do synodu podanie o **ekskomunikowanie generała Trepowa.** Bliższe szczegóły nieznane.

Dymisye.

Petersburg. (Telegraficzna Agencya peters.). Wielki książę Włodzimierz, który ustąpił ze stanowiska komendanta korpusu gwardyi i naczelnika petersburskiego okręgu wojennego, otrzymał odręczne pismo cara. Były minister Chiłkow otrzymał order Aleksandra Newskiego w brylantach. Dotychczasowy kontrolor państwa Łapkow został mianowany generalnym adjutantem. Kierownik głównego zarządu rolnictwa **Schwanenbach otrzymał dymisyę** i został powołany do Rady państwa.

Strejk czynownictwa.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Petersburga: **Wszyscy gubernatorzy i komendanci**, od Tyflisu do Kronsztadu, od Warszawy po Irkuck **podali się do dymisyi.**

Gabinet Wittego.

Londyn. Z Petersburga donoszą, że Witte ciągle jeszcze napotyka na znaczne trudności w utworzeniu swego gabinetu.

Wyrzucają zbrodniarzy.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Nowy gabinet, który utworzyć się ma w najbliższym czasie, rozpocznie urzędowanie **od usunięcia wszystkich urzędników, którzy czynny lub bierny udział brali w ostatnich wykroczeniach.** Dochodzenia w tym kierunku już przedsięwzięto.

Ministerstwo handlu.

Petersburg. Na podstawie ukazu carskiego utworzone zostało samodzielne ministerstwo dla handlu i przemysłu.

Petersburg. Do kompetencyi nowoutworzonego ministerstwa handlu i przemysłu należeć będą wszystkie sprawy, odnoszące się do handlu i przemysłu, któremi dotąd zarządzało ministerstwo skarbu, dalej — sprawy taryfowe i żegluga handlowa.

Wojsko o polepszenie bytu.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że wielu oficerów i żołnierzy rosyjskich **zażądało podwyższenia gaży o 100 procent.**

Wojsko a rewolucya.

Petersburg. Minister wojny wniósł prośbę o **dymisyę.** W ostatnich dniach **aresztowano tu 20 oficerów gwardyi**, oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym. W **Kronsztadzie aresztowano wczoraj 34 oficerów** rozmaitej broni, ponieważ również pada na nich podejrzenie, że należą do rewolucyjnego spisku. Na wieść o tych aresztowaniach robotnicy, uczniowie i przedstawiciele inteligencyi w Kronsztadzie urządzili **tłumną demonstracyę**, w której wzięło udział także mnóstwo marynarzy i żołnierzy.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Petersburga, że trzech oficerów, którzy brali udział w rozruchach rewolucyjnych, zostało aresztowanych.

Londyn. Z Petersburga donoszą: Oficerowie pułków gwardyjskich postanowili **przyłączyć się do ruchu konstytucyjnego.**

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Petersburga: Proklamacye rewolucyjne rozrzucane są w olbrzymiej liczbie wśród żołnierzy i oficerów.

Zaburzenia w Odessie.

Berlin. Na przedmieściu Kalnik „czarne sotnie“ wczoraj **znów dopuszczały się strasznych gwałtów na ludności żydowskiej.** Sklepy żydowskie zrabowano. Liczba ofiar bardzo znaczna.

W Finlandyi spokój.

Wyborg. Wskutek przyjęcia przez rząd postulatów politycznych **strejk powszechny zażegnany.** Ruch zaczyna przybierać normalny charakter.

Rząd prowizoryczny.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Gubernator Tomska zawiadamia, że w Irkucku **utworzył się rząd prowizoryczny.**

Powrót wygnańców.

Petersburg. Redaktor „Oswobożdjenia“, Struve, przybył już do Petersburga. Słychać, że Witte powołał go, aby naradzić się z nim w wielu kwestyach.

Berlin. Rosyjscy wychodźcy, mieszkający w Berlinie, przygotowują się do powrotu do Rosyi. Przywódca opozycyi, prof. Reusner, bawiący w ostatnich dniach w Berlinie, wraca do Petersburga, gdzie objąć ma redakcyę pewnego wolnomyślnego dziennika.

Pożyczka rosyjska.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga: Usiłowania rosyjskiego ministra skarbu o wyrobienie bieżącej pożyczki rosyjskiej w Berlinie — spełzły na niczem.

Składki.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi: Z Londynu przekazano wczoraj telegraficznie do Petersburga 20.000 funtów szterlingów dla ofiar rozruchów żydowskich. Z sumy tej 10.000 f. szt. pochodzi od firmy Rothszyld, 10.000 funtów szterlingów od bankiera Jakóba Schiffa w Nowym Jorku.

* * *

Strejk kolejowy w Królestwie.

Warszawa. Pociąg towarowy, wyprawiony pod przymusem, **wykolejony został pod Nowomińskiem** przez wyrwanie szyn. Lokomotywa rozbita, dziewięć wagonów uległo zniszczeniu. **Maszynista zabity, cztery osoby ciężko ranne.**

Berlin. Z Warszawy telegrafują: Dziś w południe ma się tu odbyć wielkie zgromadzenie kolejarzy, na którem zapaść ma ostateczna uchwała co do **kwestyi dalszego trwania strejku** lub też podjęcia na nowo służby.

Wrocław. Jak dyrekcya kolei z Katowic donosi, także i dziś wszelkie połączenie z Sosnowcem przerwane.

Zamach na prowokatora.

Berlin. Z Warszawy telegrafują, że wczoraj wieczór **zasztyletowano** w dzielnicy żydowskiej rosyjskiego agenta-prowokatora.

Polacy w Kijowie.

Berlin. Donoszą tu z Kijowa: Mieszkający tu **Polacy zorganizowali się do zbrojnego odporu** na przypadek, gdyby t. zw. „czarne sotnie“ także przeciwko nim zwrócić się miały.

Kijów. W mieście wydarzają się wciąż jeszcze gwałty i morderstwa popełniane przez „czarne sotnie“. Teatry i szkoły zamknięte. — Polacy, Rosyanie i żydzi utworzyli już komitet pomocy dla ofiar ostatnich rzezi.

Obstrukcya kolejowa w Austryi.

(Telegr. „N. Reformy“ z 8 listopada).

Stanowisko rządu.

Wiedeń. Rząd zamierza wydać uzupełniającą instrukcyę służbową, która uniemożliwić ma bierny opór. Rząd stoi na stanowisku: albo porządek, albo strejk zupełny.

Przeciw kolejarzom, którzy prowadzą bierny opór, wdrożone będzie śledztwo dyscyplinarne.

Wiedeń. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się dziś po południu konferencya w sprawie strejku kolejowego. Mają zapaść ważne postanowienia.

Wiedeń. W kołach politycznych słychać, że w razie strejku kolejowego, rząd przeznaczy do obsługi pociągów żołnierzy pułku kolejowego i powoła rezerwistów tego pułku.

Obrońcy kolejarzy.

Wiedeń. Prezydent gabinetu dr Gautsch przyjął dziś posłów czeskich Mastalkę i Forzta w sprawie strejku kolejowego w Czechach i prosił ich o dokładne poinformowanie go o rzeczywistem położeniu tamtejszych kolejarzy. Obaj posłowie przedstawili mu ich sytuacyę, jako wprost rozpaczliwą, wykazali, że część kolejarzy cierpi wprost nędzę. Wobec tego prezydent gabinetu oświadczył, że rząd gotów jest postarać się o polepszenie bytu kolejarzy, lecz pod warunkiem, że **przedtem zaprzestaną strejku.**

Koleje państwowe.

Wiedeń. Na wczorajszem zgromadzeniu kolejarzy dróg państwowych uchwalono, aby personal kolei państwowych w Wiedniu z dniem dzisiejszym od godziny 7 rano przyłączył się do biernego oporu.

Środki zaradcze.

Wiedeń. Jedna z korespondencyj lokalnych donosi, że ruch na dworcu zachodnim (Westbahn) był do południa zupełnie normalny; w ciągu dnia bierny opór jeszcze mniej się objawi. Gdyby objawił się silniejszy opór, poczynione będą starania, aby pociągi towarowe, mające bezpośrednie połączenie z kolejami zagranicznemi, na czas odeszły. Prócz tego bez przerwy będzie stał w pogotowiu drugi pociąg. — Personal, który dotąd między ekspedycyą dwóch pociągów, miał czas wolny, będzie odtąd pracował bez przerwy.

Wiedeń w trwodze.

Wiedeń. Ostatnia uchwała kolejarzy wiedeńskich w sprawie strejku wywołała tu wielkie zaniepokojenie. Ogólnie obawiają się, że w razie rozszerzenia się obstrukcyi lub strejku kolejowego, należyte zaopatrywanie Wiednia w żywność będzie niemożliwe. Na wieść o tej uchwale rzeźnicy wiedeńscy podnieśli zaraz cenę mięsa o 6 halerzy.

Wiedeń. Panują tu obawy o zaopatrzenie miasta w żywność w razie strejku. Kto może, czyni zakupy węgla, mąki i innych wiktuałów.

Wiedeń. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia niezbyt dawał się we znaki bierny opór kolejarzy na dworcach Westbahnu i Fr. Joseph-Bahnu. Dopiero dzień jutrzejszy okaże, o ile obstrukcya kolejarzy wpłynie na spóźnienie się pociągów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 9 listopada

Wiedeń. Dziś rano zastrzelił się tu inspektor wojskowych zakładów hodowli koni, generał-major Otto Bresnitzer.

Przeniesienie polskiego seminaryum.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Bielska, że wskutek interwencyi posłów niemieckich **paralelki polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie przeniesione być mają do Ustronia**, gdzie utworzone z nich ma być samodzielne seminaryum nauczycielskie polskie. (Nigdy na to nie przystaniemy! Przyp. red.).

Watykan a Francya.

Paryż. Z Rzymu donoszą, że Watykan ewentualnie zgodzi się na przedłożenie o rozdziale Kościoła od państwa, ponieważ papieżowi zostawione będzie zupełne i nieukrócone prawo wybierania biskupów.

Ubezpieczenie robotników we Francyi.

Paryż. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad ustawą w sprawie ubezpieczenia na starość robotników i odrzuciła 415 głosami przeciw 117 wniosek socyalistycznego deputowanego Fourniera, żądający, by środki celem pokrycia wydatku na to wstawiono do budżetu. Sprawozdawca zwalczając ten wniosek, podniósł, że przedsiębiorcy i robotnicy powinni do kosztów się przyczyniać.

Rewolucya w Brazylii.

Nowy Jork. „N. Y. Herald“ otrzymał z Buenos Aires telegram, że w Brazylii wybuchła rewolucya. Na ulicach Rio de Janeiro **zabito setki osób.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 95. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 782·50 Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 572·50 Akcye Länderbanku 441·25 Akcye Bankvereinu 564·75 Akcye Bodencredit 1076·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—. Akcye kolei państwowych 667·50. Akcye kolei południowej 117·50 Akcye kolei Elbtalnej 445·10. Akcye kolei północnej 5680 (5700) Akcye kolei czerniowieckiej 581·—. Akcye Alpiny 581·50. Akcye Rima Muranyi 531·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2590·—. Akcye Fabryki broni 582·—. Akcye Tureckie tytoniowe 364·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 863·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·60 Renta majowa 100·10 Renta koronowa austryacka 100·10. Renta koronowa węgierska 95·70 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·35. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 99·50. 4½% Listy Banku krajowego 100·95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·30. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·40. Losy tureckie 146·—. Marki 117·68 Ruble 254·—.

Cukier spokojny 18·25—18·35 (18·30—18·40). Spirytus 35·10—35·40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu i kilkakrotnych wahaniach zamknięcie poprawione na pogłoski o rzekomych lepszych widokach zażegnania licznego oporu na kolejach.